

Arkadiusz Gut, *Gottlob Frege i problemy współczesnej filozofii*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, ss. 416. ISBN 83-7363-251-4.

Gottloba Fregego (1848-1925), niemieckiego logika i filozofa, powszechnie uważa się za jednego z prekursorów współczesnej filozofii analitycznej¹. Jego wpływ na filozofię polską był (i nadal jest) znaczący. Jednakże filozofia Fregego nie jest tematem zbyt często podejmowanym przez polskich filozofów². Książka Arkadiusza Guta ucieszyła więc sympatyków filozofii Fregego oraz wszystkich zainteresowanych początkami filozofii współczesnej. Dodam jednak, że książka A. Guta jest adresowana do czytelnika znającego podstawy filozofii Fregego.

Dla A. Guta „analiza myśli Fregego staje się okazją do rozważań dotyczących zarówno wielu z najważniejszych problemów podjętych w filozofii XX wieku, jak i sposobów ich rozwiązywania” (s. 11). A. Gut odnosi się krytycznie do najważniejszych książek i artykułów poświęconych filozofii Fregego oraz dokonuje ich interesującej syntezy. Referuje niektóre z dyskusji toczących się wokół tej filozofii. Uwzględnia kontekst historyczny, w jakim Frege filozofuje, i wskazuje na pierwotne źródła jego poglądów. W omawianej książce filozofia Fregego zostaje odniesiona między innymi do następujących filozofii: Arystotelesa, św. Tomasza, A. Arnaulda, I. Kanta, J. Locke’a, D. Hume’a, J. S. Milla, F. Brentany, E. Husserla, K. Twardowskiego. Autor prezentuje filozofię Fregego z perspektywy przyjmowanych przez sie-

¹ Na przykład A. Kenny uważa, że filozofia analityczna rozpoczęła się od zwrotu lingwistycznego, a ten musi być datowany na publikację *Die Grundlagen der Arithmetik* (1884). Tam Frege – w celu badania, czym jest liczba – zdecydował się analizować zdania, w których liczby występowały. A. K e n n y, *Frege. An Introduction to the Founder of Modern Analytic Philosophy*, London: Penguin Books 1995, s. 211.

² Oto najważniejsze pozycje bibliograficzne: M. Ł a g o s z, *Znaczenie i prawda. Rozważania o Fregowskiej semantyce zdań*, Filozofia XXXVIII, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2000; K. R o t t e r, *Kryzys i odrodzenie racjonalnej gramatyki*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej 1999; B. W o l n i e w i c z, *Semantyka Fregego*, [w:] G. F r e g e, *Pisma semantyczne*, Warszawa: PWN 1977, s. VII-XXXII. Pełną polską bibliografię prac dotyczących filozofii Fregego podaje A. Gut w recenzowanej książce na s. 25-26.

bie rozwiązań filozoficznych i filozofuje na bazie myśli Fregego. Wypracował własną interpretację filozofii Fregego oraz jego wpływu na kształt filozofii współczesnej. Wydaje się, że specyfika tego ujęcia filozofii Fregego wyrasta między innymi z polskiej tradycji analitycznej oraz z realizmu i historyzmu³ Szkoły Lubelskiej, której A. Gut jest przedstawicielem. Oto dwie najważniejsze tezy, które Autor uzasadnia w recenzowanej książce:

- 1) Znaczenie filozofii Fregego jest konsekwencją atrakcyjności jego logiki, na bazie której Frege ukształtował swe tezy filozoficzne;
- 2) Fregemu nie chodziło o zbudowanie rachunku logicznego, ale o zbudowanie ontologicznie i epistemicznie zinterpretowanego modelu, w ramach którego stanie się możliwe uzasadnianie prawd matematycznych wraz z wyjaśnieniem, dlaczego mają charakter prawd ogólnych, analitycznych i pewnych (s. 7).

TREŚĆ KSIĄŻKI

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Frege: U źródeł filozofii analitycznej*, A. Gut analizuje najważniejsze kontrowersje powstałe wokół interpretacji filozofii Fregego.

M. Dummett uważa Fregego za geniusza poprzedzającego swoją epokę⁴. H. Sluga (w filozofii polskiej K. Rotter i A. Lubomirski⁵) uzasadnia, że Frege to kontynuator poprzedzającej go filozofii niemieckiej. Według W. Curriego Frege to epistemolog. Z kolei za filozofa języka uważają go: D. Davidson, W. Carl, M. Dummett, P. T. Geach. Dummett traktuje Fregego jako teoretyka znaczenia, który bada, jak przebiega procedura budowania znaczenia zdań w danym języku. Dla T. Burge Frege to teoretyk myśli.

W paragrafie *Antynaturalista czy anty-antyrealista*⁶ A. Gut referuje dyskusję nad ontologicznym i epistemologicznym zaklasyfikowaniem filozofii Fregego. Problem polega na tym, że różnie się definiuje (ontologiczny i epistemologiczny) realizm oraz idealizm.

³ Historyzm jest tu rozumiany jako szacunek do historii filozofii, zgodnie z zasadą: „Historia philosophiae est ancilla philosophiae”. Tak rozumiany historyzm jest obecny także w filozofii Fregego, który pisze: „Przez wstępne naświetlenie poglądów chcę jednocześnie przygotować podstawy mojego własnego ujęcia” (Frege, *Grundlagen der Arithmetik*, cyt. za: *Podstawy matematyki*, [w:] F. Brentano, G. Frege, Ch. Thiel, *Próby gramatyki filozoficznej. Antologia*, przeł. i oprac. K. Rotter, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1997, s. 89).

⁴ M. Dummett, po zapoznaniu się z tekstami H. Slugi, przyznaje mu częściowo rację co do związków filozofii Fregego z filozofią wcześniejszą. Zob. M. Dummett, *Appendix 2: Sluga*, [w:] tenże, *The Interpretation of Frege's Philosophy*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press 1981, s. 495-557.

⁵ Obaj polscy filozofowie w swoich tekstach poświęconych filozofii Fregego pokazują (nawiązując do H. Slugi), że centralne kategorie filozofii Fregego są obecne w tekstach innych filozofów niemieckich. Zob. Rotter, *Kryzys i odrodzenie racjonalnej gramatyki*; A. Lubomirski, *Frege i Kant*, „Archiwum Filozofii i Myśli Społecznej” 33 (1988), s. 107-139.

⁶ Wydaje się, że lepiej byłoby nazwać ten punkt *Realista czy idealista*.

Dla M. Dummetta Frege jest realistą, bo przyjmuje, że uchwycenie znaczenia zdania polega na znajomości warunków, jakie muszą zajść, aby zdanie było prawdziwe, a znaczenie elementu zdania równa się roli, jaką ono odgrywa w determinacji prawdziwości całego zdania. Opowiada się także za istnieniem rzeczywistości niezależnej od naszej wiedzy o niej.

T. Burge pisze, że Frege jest „bezkompromisowym platonistą”. Platonizm to „doktryna uznająca, że niektóre z bytów, takie jak obiekty, liczby, funkcje, myśli istnieją nieprzestrzennie, bezczasowo i oczywiście niezależnie od podmiotu [...] nie są przedmiotami przestrzennie i czasowo lokalizowanymi oraz przyczynowo uwarunkowanymi” (s. 66).

Z kolei dla H. Slugi Frege jest idealistą (nie w sensie Berkeleya czy heglowskim, s. 60), bo w *Grundlagen* świadomie wprowadza zależność liczby i myśli od rozumu i w rezultacie odrzuca realizm (epistemologiczny).

Powyższą różnorodność „godzi” M. Resnik, który uważa, że w filozofii Fregego należy odróżnić dwa etapy:

- 1) w *Grundlagen* Frege przyjmuje zależność myśli i liczby od rozumu, a więc jest idealistą (subiektywnym), odrzuca realizm;
- 2) w późniejszym okresie utrzymuje, że myśli i liczby istnieją niezależnie od podmiotu poznającego, a więc jest realistą ontologicznym (s. 64).

W książce A. Guta każde z wyżej przytoczonych stanowisk zostało opatrzone cytatami z pism Fregego⁷. Niezależnie od rozstrzygnięć na tej płaszczyźnie pewnym jest, że Frege konstruuje swą filozofię w celu konsekwentnego sprzeciwienia się naturalizmowi i (związanemu z nim) empiryzmowi w matematyce.

Rozdział pierwszy kończy się przedstawieniem filozofii Fregego jako filozofii badającej *proposition*. Wybór takiego przedmiotu badań uzasadnia centralną rolę logiki w badaniach filozoficznych, zainteresowanie językiem (s. 73), łączenie koncepcji prawdy z koncepcją znaczenia (s. 76), a także sprzeciw wobec psychologizmu w matematyce i logice (s. 75).

Rozdział drugi nosi tytuł *Od antyempiryzmu do antypsychologizmu*. A. Gut rozpoczyna od wyjaśnień o charakterze historyczno-systematycznym, ukazujących związek między empiryzmem a psychologizmem w XIX wieku (s. 95) i oba te XIX-wieczne nurty wyprowadza z filozofii empiryzmu brytyjskiego: J. Locke’a, D. Hume’a, J. S. Milla. Pozwala to zrozumieć, „dlaczego Fregeowski antypsychologizm – w swej podstawowej wykładni – stanowi formę antyempiryzmu” oraz dlaczego Frege skupił się na „wyraźnym odróżnieniu pojęcia od przedstawienia” (s. 80). A. Gut pokazuje, jak Locke’a koncepcja pojęcia (rozumianego jako idea) „przekłada się na obecne w empiryzmie rozumienie logiki i matematyki.” (s. 82) Z kolei D. Hume przyjmuje, że przejście od impresji, które są aktualnie dane pamięci lub zmysłom, do idei lub impresji, które nie są nam dane obecnie, stanowi formę nawyku. Z powyższego A. Gut wyciąga wniosek, że „[...] dyskredytacja logiki (sylogistyki) jest w rzeczy samej

⁷ Dodam ponadto, że w omawianej pracy pojawia się jeszcze (nie analizowane bliżej) określenie: realista metodologiczny (s. 70).

pokłosem i konsekwencją ujmowania pojęć w kategoriach kopii wrażeń oraz związków inferencyjnych w kategoriach związku przyczynowego” (s. 85). Filozofia J. S. Milla jest – według A. Guta – skrajną postacią empiryzmu, gdzie widać, „[...] w jaki sposób empirystyczna teoria pojęcia przekłada się na ustalenia dotyczące przedmiotu oraz statusu matematyki i logiki” (s. 85). A. Gut cytuje H. Slugę, według którego w filozofii końca XIX wieku „źródłem wiedzy matematycznej była nade wszystko aktywność zmysłowa. Frontalny sprzeciw budziły [...] twierdzenia o aprioryczności matematyki czy o fundamentalnym charakterze logiki” (s. 91).

Sprzeciw wobec empiryzmu Frege opiera między innymi na tezie o niezależności myśli od aktu myślenia (s. 97), gdzie myśl nie jest złożona z przedstawień (s. 98). Dalej A. Gut przedstawia Fregego argumentację na rzecz odróżnienia pojęć od przedstawień (s. 102 nn.). Argumentacja ta kończy się przyjęciem pojęcia rozumianego jako funkcja propozycjonalna, której uzupełnieniem jest przedmiot (s. 113).

A. Gut pokazuje także, jak XIX-wieczna matematyka była uwikłana w empirystyczne i psychologistyczne tezy filozoficzne, oraz referuje Fregego analizy tez filozoficznych leżących u podłoża matematyki i logiki J. W. R. Dedekinda, E. Schrödera, G. Cantora. Te analizy utwierdzają Fregego w przekonaniu, że liczby nie da się pojąć jako „bezpośredniego odwzorowania zaobserwowanych faktów” (s. 122).

Autor recenzowanej książki formułuje (na gruncie filozofii Fregego) siedem argumentów na rzecz odrzucenia psychologizmu w logice, epistemologii, semantyce i matematyce⁸. Wskazuje także na filozoficzne konsekwencje odrzucenia empiryzmu i antypsychologizmu.

Rozdział drugi A. Gut kończy następującą analizą funkcjonalnych zależności rozumu i logiki: „to, co logiczne w naszym poznaniu, co można nazwać logiczną formą myśli lub sądu, a co wydaje się nieodzowne w naszym poznaniu, nie jest czymś, co zawdzięczamy naszym zmysłom, lecz zdolności rozumu” (s. 136).

Rozdział trzeci zatytułowano *Język – forma logiczna – kategorie*. Frege uważa, że dla filozofii (ze względu na niedoskonałości języka potocznego) trzeba zbudować nowy język, a wtedy będzie można „wyjść poza błędną perspektywę widzenia rzeczy w przestrzeń, w którą wprowadza nas język” (s. 158). Język ten musi być wolny od błędów tkwiących w sylogistyce Arystotelesa oraz w języku algebry Boole’a, które są zbyt przywiązane do odróżnienia podmiot-predykat (s. 161). Ponadto – według Fregego – w tych językach nie da się wyrazić (s. 160):

- 1) relacji podpadania przedmiotu pod pojęcie;
- 2) relacji między dwoma pojęciami różnego rzędu;
- 3) sądów relacyjnych, zwłaszcza tych, w których występują dwa kwantyfikatory;
- 4) w sposób jasny różnicy między przedmiotem a pojęciem oraz między własnością a cechą pojęcia.

Ze względu na powyższe niedostatki należy odkryć „formę logiczną sądów, w których dokonujemy opisu zastanej rzeczywistości” (s. 161). Para podmiot-predykat

⁸ A. Gut nie wymienia tu matematyki, ale analizowana przez niego koncepcja liczby jest tematem z zakresu matematyki.

zostaje zastąpiona parą: funkcja-argument. A. Gut uważa, że przyjęcie tego rozróżnienia jest punktem zwrotnym dla całych badań ad językiem (s. 163). Opis formy logicznej sądu ma służyć odkryciu podstawowych kategorii ontologicznych (s. 164). Wydaje się, że dla A. Guta forma logiczna sądu to tyle, co struktura, schemat sądu. Forma logiczna przyjmowana przez sylogistykę Arystotelesa przybiera postać:

(każde, pewne) S (nie) jest P .

Frege zastępuje ją schematem argument-funkcja:

dla (każdego, pewnego) x $F(x)$.

Jakie z tego wynikają konsekwencje ontologiczne? Gut pisze, że kategoriałna różnica między funkcją a argumentem funkcyjnym jest analogiczna do tej, jaka zachodzi między pojęciem a przedmiotem. Różnicę tę da się dodatkowo uzasadnić, analizując zagadnienia: negacji (s. 203-205), sądów ogólnych i ich zaangażowania ontologicznego (s. 205-210), sądów identycznościowych w logice Fregego (s. 210-211).

W tym rozdziale znajdzie czytelnik analizę Fregego koncepcji logiki, rozumianej nie tylko jako *calculus ratiotinatur* (tj. język ujęty tylko w warstwie syntaktycznej), lecz jako *lingua characteristica* w sensie Leibniza (tj. język zinterpretowany semantycznie) (s. 152, por. s. 153). Funkcję *lingua characterica* miał spełniać *Begriffsschrift*. Tak rozumiany język miał pozostawać w związku z myślą i z rzeczywistością. Miała w nim pełny wyraz znaleźć treść pojęciowa (s. 155). W tym ujęciu logika ma być oddzielną nauką, dostarczającą podstaw każdej innej nauce (s. 153).

Na koniec trzeciego rozdziału A. Gut omawia Fregego koncepcję istnienia. Przedstawia ją w szerszym tle filozoficznym: K. Twardowski, Tomasz z Akwinu, I. Kant, J. J. Jadacki, B. Russell, C. McGinn (s. 211 nn.). Do tematu istnienia w filozofii Fregego Autor powraca w następnym rozdziale.

Rozdział *Liczba – istnienie – dowód ontologiczny* omawia problem istnienia na gruncie filozofii Fregego, uwzględniając kontekst filozoficzny i zestawiając stanowisko Fregego ze stanowiskami innych filozofów. Podejmuje także temat dowodu ontologicznego w filozofii Fregego i umieszcza go w tle dyskusji toczącej się na ten temat od średniowiecza, z szczególnym uwzględnieniem argumentacji Kartezjusza i I. Kanta.

A. Gut zajmuje się zagadnieniem związanym z terminem „jest”. Uważa (s. 230), że w XX-wiecznej dyskusji na temat istnienia ukształtowały się trzy szkoły:

- 1) postfregeowska (B. Russell, P.T. Geach, W.V.O. Quine, P.F. Strawson, M.K. Munitz);
- 2) związana z myślą F. Brentany i jego uczniów (Szkoła Lwowsko-Warszawska: K. Twardowski, S. Leśniewski, T. Czeżowski, I. Dąbbska; szeroko rozumiana fenomenologia: A. Meinong, K. Twardowski, E. Husserl, R. Ingarden);
- 3) związana z tradycją tomistyczną (E. Gilson, J. Maritain, M.A. Krąpiec, S. Kamiński, A.B. Stępień).

A. Gut zauważa podobieństwa między Fregego ujmowaniem zagadnienia istnienia i liczby: o istnieniu i o liczbie nie da się powiedzieć, że są własnościami (s. 233 nn.), ani że są poznawane zmysłowo (s. 246).

A. Gut dokonuje szczegółowej analizy wszystkich argumentów Fregego na rzecz tezy, że istnienie nie jest własnością przedmiotu. Dla Fregego istnienie to pojęcie drugiego rzędu, własność orzekana o pojęciu. „Istnienie w każdym przypadku wyraża

jedynie fakt, iż jakieś indywiduum spełnia dane pojęcie” (s. 308). „Frege przekonuje, że konsekwentne zrównanie terminów «być» i «istnieć» z «byciem przedmiotem doświadczenia» prowadzi do sprzeczności” (s. 247).

Powyższe uwagi jednak „nie przekreślają użyteczności samego terminu «istnieć» i nie wykluczają ostatecznie możliwości użycia go predykatywnie” (s. 251-252), ale:

- 1) prócz predykcji o przedmiotach jest możliwa predykcja o pojęciach;
- 2) dla powyższego musi być opracowana odpowiednia formuła logiczna.

Według A. Guta Fregego koncepcja istnienia wyrasta z następujących tez filozoficznych:

- 1) każdy sąd jest złożony z elementu na wzór funkcji oraz elementu na wzór argumentu (s. 234);
- 2) podstawowy rodzaj sądu to sąd jednostkowy o strukturze $F(a)$ (s. 234);
- 3) zachodzi kategoryalna różnica między nazwą a predykatem (s. 270);
- 4) „w sądzie dochodzi do wyrażania relacji podpadania obiektu pod pojęcie” (s. 234);
- 5) przyjmuje się teorię kwantyfikacji ujętą w schemacie predykcji drugiego rzędu (s. 270);
- 6) przyjętego rozwiązania problemu predykcji liczby (s. 265-266).

Z zagadnieniem istnienia związany jest problem sądu egzystencjalnego. Według A. Guta Frege za sąd egzystencjalny uważa sąd, w którym jest zawarta odmienna forma logiczna niż w sądzie jednostkowym i ogólnym (s. 255). W sądzie egzystencjalnym argumentem jest nie przedmiot, ale pojęcie, tu występuje relacja spełniania jednego pojęcia przez drugie. Pojęcie odgrywające rolę funkcji jest n -tego rzędu, pojęcie odgrywające rolę argumentu jest rzędu $n+1$ (to będzie nazywane przez Fregego własnością pojęcia n -rzędu) (s. 257). „[...] sąd egzystencjalny ma odpowiednią strukturę logiczną, aby móc w pełni wyrazić podanie liczby” (s. 264). Jednakże, zdaniem A. Guta, „odkrycie, czym jest predykcja istnienia, nie jest odpowiedzią na pytanie, czym jest samo istnienie.” (s. 287). Frege pokazał, że warunki sensowności w sądzie egzystencjalnym nie pokrywają się z warunkami prawdziwości (s.12): „sensowny dyskurs na temat pojęcia nie dostarcza informacji na temat istnienia przedmiotu mającego podpadać pod dane pojęcie” (s. 313).

A. Gut pisze: „Rozważania nad dowodem ontologicznym [...] można potraktować jako zwieńczenie jego [tj. Fregego] refleksji nad predykcją liczby, istnieniem oraz formą logiczną sądu” (s. 288). Autor uważa, że Frege stara się kontynuować Kanta linię argumentacyjną (s. 300), wszak w *Podstawach matematyki* pisał: „Ponieważ istnienie jest własnością pojęć, ontologiczny dowód na istnienie Boga jest chybiony” (s. 299).

Dalej czytelnik znajduje analizę formy logicznej sądu „Bóg istnieje” oraz związku między orzekaniem istnienia a jedynością. Dla Fregego termin „bóg” jest raczej predykatem niż nazwą, a „predykat jest logicznie bez zarzutu nawet wtedy, gdy nie wiemy, czy istnieje jakiś przedmiot, do którego to pojęcie miałoby zastosowanie” (s. 302). Sąd, który tradycyjnie formułowano jako „Bóg istnieje”, w rzeczywistości ma strukturę sądu „istnieje takie x , że x jest Bogiem” (s. 303). Ponadto ani istnienie, ani jedyność nie należą do treści pojęcia „Bóg”, bo są pojęciami drugiego rzędu (i dlatego nie są własnościami obiektu) (s. 306), nie można na jednym poziomie semantycznym mówić o wszechmocy Boga i jego istnieniu (s. 307). Nie ma takiego rodzaju rzeczy, które istnieją, ani takiego rodzaju rzeczy, które są jedyne (s. 307).

Referencją predykatu jest pojęcie, a nie obiekt (s. 307). A więc – wbrew argumentacji św. Anzelm – „nie popełniamy sprzeczności, jeśli myślimy o Bogu, że nie istnieje” (s. 308). Dowód na istnienie Boga – przy Fregego rozumieniu istnienia – jest niewykonalny (s. 308).

W rozdziale piątym, pt. *Myśl a język*, A. Gut dyskutuje zagadnienie relacji między myślą a językiem, stawia pytanie o priorytet ontologiczny i epistemologiczny między tymi dwoma (s. 321), analizuje Fregego koncepcję myśli i związane z tym trudności, zbiera tezy dotyczące myśli z różnych pism Fregego oraz zwraca uwagę na konteksty ich odkrycia. Wydaje się, że dla A. Guta ten rozdział jest najważniejszy, ujawnia bowiem jego stanowisko w spojrzeniu na filozofię Fregego.

A. Gut zaczyna od przedstawienia dwóch tendencji co do ujmowania relacji myśli do języka, jakie się ukształtowały na gruncie psychologii, filozofii i lingwistyki:

- 1) myśl jest uwięziona w języku, a „analiza struktury języka otwiera drogę do analizy myśli” (s. 318), myśl nie istnieje samodzielnie, w oderwaniu od języka (s. 318), a tego, czego nie można powiedzieć, tego nie można pomyśleć (s. 319); język to wehikuł myśli (s. 318); ci, którzy będą Fregego uważali za przedstawiciela tego nurtu, będą się powoływali na następującą wypowiedź Fregego z *Erkenntnisquellen der Mathematik und der mathematischen Naturwissenschaften*: „świadomość jakiejś myśli jest połączona ze świadomością jakiegoś zdania” (M. Dummett, D. Davidson, P. T. Geach, J. Weiner) (s. 322);
- 2) myśl ma własną strukturę, logicznie i genetycznie pierwotną w stosunku do struktury języka (s. 320), a „strukturalnie odmienne zdania mogą wyrażać identyczne myśli” (s. 319); ci, którzy uważają Fregego za zwolennika tej teorii, będą powoływali się na inne zdanie z *Erkenntnisquellen der Mathematik und Naturwissenschaften*: „do istoty myśli nie należy bycie wyrażoną w języku” (Evans, Grice, Peacocke, P. M. S. Hacker, Bell, T. Burge) (s. 322).

Rozwiązując powstałą trudność, Gut odwołuje się do „ustaleń ontologicznych dotyczących myśli, jak i wiedzy na temat zagadnień problemowych, w których kategoria myśli nabiera centralnego znaczenia.” (s. 323).

FREGE A FILOZOFIA ANALITYCZNA

Interesującym zagadnieniem poruszonym w omawianej książce jest problem wyznaczenia cech charakterystycznych filozofii analitycznej i odpowiedź na pytanie, czy Frege jest (i w jakim sensie) filozofem analitycznym.

Autor przyjmuje, że filozofia analityczna⁹ to filozofia, która:

⁹ Problem wyznaczenia cech charakterystycznych filozofii analitycznej jest także podejmowany w następujących tekstach: J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa: PWN 1993, s. 35-49; P. Gutowski, T. Szubka, *Analiza, obiektywność, realizm. Czym jest filozofia analityczna?*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 9 (2000), nr 2 (34), s. 5-15; I. Ziemiński, *Pojęcie filozofii analitycznej*, [w:] tenże, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Lublin: TN KUL 1999, s. 467-488.

- 1) punktem wyjścia czyni analizę języka, a wtedy to, co mętne, nieokreślone, spekulatywne, zostanie zastąpione „bardziej precyzyjnym, określonym i mniej ambitnym twierdzeniem” (s. 40);
- 2) prowadzi do wysunięcia na pierwszy plan terminów semantycznych, nadając im „valor terminów technicznych” i „podstawowych komponentów używanych w konstrukcjach filozoficznych” (s. 40);
- 3) przyjmując badanie języka za punkt wyjścia, prowadzi do tego, że myślenie filozoficzne jest mniej złożone, mniej systematyczne, oszczędne w rozmiarach i tym samym przeciwdziała wszelkim nieuprawnionym spekulacjom (s. 40);
- 4) zastępuje syntezę analizą;
- 5) przyjmuje, że metafizyka zajmuje się strukturalną i treściową charakterystyką naszych myśli lub zdań o świecie, epistemologia zajmuje się wiedzą (a nie poznawaniem) (s. 71-72);
- 6) „Rozważania ontologiczne przeprowadza się w związku z badaniami nad formą sądu oraz jego składnikami” (s. 149).

Jeżeli przyjmuje się taką charakterystykę filozofii analitycznej, to Frege jest filozofem analitycznym. W jego dziełach jest „wiele twierdzeń, które wprost wskazują na wartość posługiwania się precyzyjnym językiem. Frege *expressis verbis* przyznaje, że ogromna część pracy, którą podejmuje filozof, dotyczy badań nad językiem. Stworzona przez niego ideografia jest – w jego własnej opinii – językiem, który może zostać użyty do analizy wielu dziedzin przedmiotowych i ujawnić błędy filozoficzne, którym ulegamy, opierając się bezkrytycznie na języku naturalnym.” (s. 40). Tak określone zadanie filozofii odpowiadałoby zadaniom analizy terapeutycznej L. Wittgensteina.

Gut uważa, że „[...] szczególny związek, jaki zachodzi między myślą Fregego a filozofią analityczną, może być opisany za pomocą kategorii *proposition*, z którą można skojarzyć wiele podstawowych kwestii filozoficznych sytuujących się zarówno w centrum doktryny Fregego, jak i w głównym nurcie zainteresowań filozofii analitycznej” (s. 76-77).

FREGE A INNI FILOZOFOWIE

Często pojawiającym się tematem w publikacjach dotyczących filozofii Fregego jest zagadnienie jego związków (zapożyczeń, podobieństw) z innymi filozofiami. A. Gut także podejmuje ten temat, chociaż traktuje go drugoplanowo i pewnie dlatego nie zajął się badaniem związków między filozofią Fregego a filozofiami: L. Wittgensteina¹⁰, B. Bolzano¹¹, W. Windelbanda¹².

¹⁰ Problem związku filozofii Fregego z filozofią Wittgensteina pojawia się przy omawianiu zagadnienia relacji między myślą a językiem, ale A. Gut nie rozwija tematu tak szeroko, jak można byłoby to uczynić (s. 318). Na ten temat istnieje bogata literatura – zob. m.in.: P. M. S. Hacker, *Wittgenstein: Connections and Controversies*; Oxford: Clarendon Press 2001, s. 191-241; *From Frege to Wittgenstein. Perspectives on Early Analytic Philosophy*, red. E. H. Reck, Oxford: Oxford University Press 2002.

Według A. Guta Frege przyjmuje kantowską tezę o czynnej roli rozumu w naszym poznaniu (s. 136-137). W recenzowanej książce znajduje się także analiza różnic i podobieństw co do Fregego i Kanta koncepcji jedności (s. 224).

Zależności między filozofią Fregego a filozofią św. Tomasza z Akwinu badał w latach sześćdziesiątych I. Angelelli¹³. Temat ten pojawia się także w ramach nurtu zwanego tomizmem analitycznym¹⁴. A. Guta zestawienie tez Fregego i Tomasza wydaje się nader ciekawe i dotyczy: kwestii istnienia, funkcji „jest”, struktury sądu egzystencjalnego, myślenia jako operacji na pojęciach (s. 168-170, 223, 250, 267).

A. Gut zwraca uwagę na podobieństwa tez Fregego i Husserla co do sposobu istnienia praw logiki (s. 128) oraz badań nad prawami liczb. Liczby nie są dla rozumu czymś obcym, one odsłaniają się nam w sposób bezpośredni (s. 138-139). Autor zauważa także różnice w przyjmowanych rozwiązaniach semantycznych co do nazwy jednostkowej i nazwy ogólnej (s. 197).

Frege niejednokrotnie podkreślał odmiennność swej logiki (i tkwiących u jej podstaw założeń filozoficznych) od logiki Boole’a. Według Fregego wzorem sądu, którym operuje algebra Boole’a, jest sąd kategoryczny, a jego logika jest teorią równań międzynazwowych (s. 170). W *Begriffsschrift* Frege pisze: „w symbolice Boole’a [...] nie zyskało żadnego wyrazu podpadanie tego, co jednostkowe, pod pewne pojęcie,

¹¹ Ontologię Fregego da się zestawić z ontologią Bolzano. Odpowiednikiem Fregeowskiej myśli są zdania same w sobie, które są prawdziwe lub fałszywe. Bolzano i Frege opowiadają się za obiektywnością prawdy (w sensie niezależności od podmiotu poznającego), umieszczaniem jej w dziedzinie przedmiotów idealnych. W filozofii Bolzano każda prawda to pewne (obiektywne) zdanie w sobie, w filozofii Fregego – myśl. Jednakże nie każde zdanie samo w sobie (ani myśl) musi być prawdziwe, są także zdania same w sobie (i myśli) fałszywe (U. M. Żeglęń, *Koncepcja sądu na tle poglądów logiczno-filozoficznych G. Fregego*, „Kwartalnik filozoficzny” 21 (1993), z. 4, s. 58-59).

¹² A. Gut, pisząc o historycznym kontekście, w którym filozofował Frege, marginesowo uwzględnia wpływ Windelbanda (s. 49). Dodam tu, że Windelband studiował razem z Fregem u Kuno Fischera w Jenie, a potem w Getyndze u H. Lotzego. Pierwszy pisał o prawdzie jako wartości. Przypisywał prawdzie *objecthood* jako gwarancję jej obiektywności. Frege znał prawdopodobnie tekst Windelbanda z 1884 r. *Beiträge zur Theorie der negativen Urteile*, „Strassburger Abhandlungen zur Philosophie”, 1884 (podaję za *From Frege to Wittgenstein. Perspectives on Early Analytic Philosophy*, red. Erich H. Reck, Oxford: Oxford University Press 2002, s. 84-85).

¹³ I. Angelelli, *Studies on Gottlob Frege and Traditional Philosophy*, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company 1967, ss. 291.

¹⁴ Zob. np.: J. P. O’Callaghan, *Thomist Realism and the Linguistic Turn*, Notre Dame: University of Notre Dame Press 2003; J. Haldane, *Forms of Thought*, [w:] *Library of Living Philosophers. The Philosophy of Roderick Chisholm*, Chicago: Open Court 1997, s. 150-70; J. Japola, *Tomizm analityczny*, „Roczniki Filozoficzne” 51 (2003), z. 1, s. 321-47; A. Kenny, *Tomasz z Akwinu*, przeł. R. Piotrowski, Warszawa: Prószyński i S-ka 1999; J. Lamont, *Aquinas on Divine Simplicity*, „The Monist” 1997, vol. 80, no. 4, s. 521-38. Filozofię św. Tomasza z Akwinu i filozofię Fregego zestawiali także E. Anscombe, P. T. Geach.

który to stosunek jest czymś zupełnie różnym od podporządkowania jakiegoś pojęcia innemu pojęciu” (s. 187).

Czytelnika pewnie zaskoczy to, że „[...] przy pewnej interpretacji stanowiska Fregeowskiego pojawia się [...] możliwość zestawienia tych poglądów z twierdzeniami, które pojawiają się we współczesnej psychologii [...] taka możliwość związana jest z rozwojem psychologii, jej nowym kształtem, z jednej strony oraz z nowymi poglądami na teorię Fregeowską [...] z drugiej strony” (s. 142).

Omawiana książka prezentuje także wyniki badań relacji między filozofią Fregego a filozofiami: Brentany (np. co do zagadnienia jedności sądu – s. 224 nn.), Ingardena (co do jedności sądu – s. 223), Twardowskiego (s. 272 nn.).

SPECYFIKA UJĘCIA I INTERPRETACJI A. GUTA

Z jednej strony A. Gut traktuje myśl Fregego jako jedną (nieewoluującą) całość i swobodnie przeskakuje z pism najstarszych do wczesnych (np. s. 156). Z drugiej strony wskazuje na tezy wzajemnie się znoszące (jak to było w przypadku realizmu i idealizmu, zasady kontekstowej i kompozycjonalności), co daje się uniknąć tylko poprzez wyróżnienie różnych okresów w jego filozofii. Ponadto A. Gut zdaje się uważać, że późny Frege to Frege dojrzały (s. 125). Wydaje się, że brak tu A. Gutowi konsekwencji. Ewolucyjność filozofii Fregego wyraźnie jest widoczna na przykładzie analiz Fregego koncepcji prawdy¹⁵.

Dla A. Guta Frege to epistemolog, wychodzący od badań nad liczbą i przechodzący do badań logicznych¹⁶. Autor pisze: „Frege podkreśla, że rozważania wokół podstaw matematyki, ze względu na swoją specyfikę, pozwalają, aby zrozumieć podstawy ludzkiego poznania w sensie ontologicznym i epistemologicznym.” (s. 137). Dalej: „[...] rozum w trakcie badań nad liczbą, w aspekcie ich logicznych podstaw, staje się sam dla siebie tematem.” (s. 138). Z kolei P. T. Geach uważa (jak nas informuje A. Gut), że Frege całkowicie odrzuca epistemologiczne podejście do problemów filozoficznych (s. 43).

A. Gut (podobnie jak P. T. Geach, s. 74) zauważa, że centralną kategorią filozofii Fregego jest *proposition*. „Zależnie od filozoficznej interpretacji przez *proposition* rozumie się sąd, zdanie, fakt, myśl, stwierdzenie lub treść aktu poznawczego. Zależnie od miejsca rozważań, *proposition* staje się znaczeniem językowym, treścią postaw propozycjonalnych, tym, czemu przysługuje prawda lub fałsz, tym, co się stwierdza i uznaje” (s. 71). „Ze względu właśnie na uczynienie z *proposition* kategorii naczelnej, zrodził się, niezmiernie ważki dla filozofii analitycznej problem ustalenia relacji między znaczeniem a prawdą. Z kolei opis natury oraz struktury *proposition* uważa się za centralny punkt w dyskusji nad ustaleniem samej korespondencji między światem a po-

¹⁵ Zob. S l u g a, *On the Indefinability of Truth*, [w:] *From Frege to Wittgenstein*, s. 75-95; D. G r e i m a n n, *Frege's Konzeption der Wahrheit*, Zürich–New York: Georg Olms Verlag Hildesheim 2003.

¹⁶ Według mnie równie dobrze można Fregego nazwać ontologiem (konceptja trzeciego królestwa) lub metodologiem (wyzaczył XX-wieczny paradygmat analizy).

znawczymi reprezentacjami” (s. 71). W innym miejscu A. Gut pisze, że nadrzędną tezą filozofii Fregego jest teza o pierwszeństwie sądów przed pojęciami (s. 111). Według A. Guta Frege „Dostarczył [...] technicznego aparatu niezbędnego do ufundowania filozofii języka, czyli tego aparatu, który obecnie znamy jako język logiki predykatów” (s. 40).

Jeśli centralną kategorią filozofii Fregego jest *proposition*, to filozofowanie trzeba rozpocząć od analizy języka. Taki punkt wyjścia – według A. Guta – „doprowadzi szybciej do wstępnego porozumienia między konkurującymi koncepcjami filozoficznymi niż inne, dotąd preferowane punkty wyjścia (metafizyczny i epistemologiczny)” (s. 39-40). Wątpię, czy współczesne dzieje filozofii analitycznej potwierdzają tę tezę.

Według A. Guta nie należy mówić o diadzie semantyczne (sens i znaczenie), ale o triadzie: sens, znaczenie, przedstawienie; te trzy kategorie mają odpowiadać rozróżnieniu na: obiekt, pojęcie, przedstawienie. A. Gut uważa, że obie triady nakładają się na siebie (s. 129), sens musiałby odpowiadać pojęciu, znaczenie obiektowi. Frege w *Sens i Znaczenie* pisał: „Od sensu i znaczenia znaku odróżniam związane z nim przedstawienie”; „słowa, wyrażenia i całe zdania mogą się różnić na trzech poziomach. Różnice między nimi dotyczą bądź samych tylko przedstawień, bądź sensów, ale nie znaczeń, bądź samych wreszcie znaczeń”.

Pomimo powyższych cytatów z pism Fregego, podobnie jak Angelelli, uważam, że wprawdzie przedstawienie pełni ważną rolę w filozofii Fregego, jednak tylko drugoplanową¹⁷ i trudno nazwać przedstawienie (obok znaczenia i sensu) kategorią semantyczną.

Zastanawiam się, jak wspomniana triada ma się do innej tezy A. Guta: podstawową kategorią semantyczną nie jest pojęcie, ale myśl (s. 113). Warto zwrócić uwagę, że myśl w *Begriffsschrift* (pierwszej książce Fregego) była określana jako „treść nadająca się do osądu” (s. 112). Prawdopodobnie A. Gutowi chodzi jednak o myśl rozumianą jako referent zdania. W innym aspekcie wydaje mi się niezrozumiałe traktowanie myśli jako kategorii semantycznej.

Dla Fregego – według A. Guta – pojęciem pierwotnym nie jest pojęcie zbioru, ale pojęcie pojęcia, a podstawową relacją nie jest przynależność przedmiotu do zbioru, ale relacja podpadania przedmiotu pod pojęcie (s. 80-81).

A. Gut pisze: „głównym przedmiotem badań, które prowadzi Frege, nie jest bynajmniej język lub językowe znaczenie, lecz myśl. Sam zaś język jest raczej środkiem, pewną zmysłową szatą, którą myśl przyobleka, aby stać się przez to uchwytniejszą, ale dzieje się to tylko dlatego, że sama myśl jest niezmysłowa” (s. 57).

Autor recenzowanej książki umieszcza Fregego wśród tych filozofów, którzy uważają (jak pisze P. F. Strawson w *Analiza i metafizyka*), że logika „[...] zawsze będzie nam dawać punkt wyjścia” (s. 146). Podobnie uważali I. Kant, B. Russell, W. V. O. Quine. Ci filozofowie „zasadnicze rozważania ontologiczne przeprowadzają w związku z badaniami nad formą sądu oraz jego składnikami” (s. 149) i przyjmują, że „[...] poszukiwań dotyczących formy logicznej sądu (myśli) nie da się oddzielić od poszukiwań ostatecznych kategorii oraz najogólniejszych rysów rzeczywistości” (s. 151). A. Gut uważa, że skoro „na odróżnienie: przedmiot-pojęcie nakłada się odróżnienie

¹⁷ Angelelli, *Studies on Gottlob Frege and Traditional Philosophy*, s. 66.

argument-funkcja”, to w jedną całość zostają spojone „rozważania semantyczne i ontologiczne z rozważaniami logicznymi” (s. 202).

A. Gut należy do tych interpretatorów Fregego, którzy przyjmują, że „[...] głębszy sens doktryny Fregego daje się uchwycić poprzez ukazanie jej związków z przeszłością” (s. 26). „Frege jest spadkobiercą tej tradycji, która źródłowo nawiązuje do Kanta, a bezpośrednio czerpie ważne treści z pism Gaussa, Lotzego, Trendelenburga” (s. 39). Tak szerokie tło historycznofilozoficzne wyróżnia książkę A. Guta spośród publikacji podkreślających historyczny kontekst filozofii Fregego¹⁸.

A. Gut (za D. Davidsonem) przedstawia Fregego jako tego, który dostrzegł, w jaki sposób prawdziwość zdania zależy od semantycznych właściwości jego części oraz jak takie ujęcie mogłoby być przydatne dla badań nad językiem naturalnym (s. 41).

ZAKOŃCZENIE

W ciągu swej czterdziestoletniej działalności naukowej Frege precyzował swe tezy filozoficzne. Napisał trzy ważne książki (w tym jedną dwutomową), liczne artykuły i recenzje, korespondował z filozofami, matematykami i logikami. Polski czytelnik zna niewiele z tej bogatej spuścizny. Tym cenniejsza jest książka A. Guta, której autor obficie cytuje teksty Fregego z całej, czterdziestoletniej działalności naukowej.

Oczywiste jest, że A. Gut nie zdołał opracować wszystkich interesujących wątków filozofii Fregego, oto niektóre z nich:

- 1) nie wyjaśnia czytelnikowi następujących wyrażen istotnie związanych z filozofią Fregego: zasada kontekstowa, zasada kompozycyjna, kontekst propozycjonalny (np. s. 42);
- 2) nie podejmuje bardzo „wdzięcznego” tematu zestawienia filozofii Fregego z filozofią Bolzano, Windelbanda, Wittgensteina;
- 3) nie uwzględnia także kontekstu politycznego, w którym żył Frege, a o tym wpływie na filozofię Fregego też wielu pisało¹⁹.
- 4) nie podejmuje tematu, jak się ma semantyka Fregego do zagadnienia presupozycji²⁰.

¹⁸ Por. z książkami H. Sluga, G. Curriego, W. Carla.

¹⁹ Zob. G. Frege, *Briefe an Ludwig Wittgenstein*, red. A. Janik, kom. Ch. P. Berger, „Grazer Philosophische Studien” 33-34 (1989), s. 5-33; *Gottlob Frege's politisches Tagebuch*, wprow. G. Gabriel, W. Kienzler, „Deutsche Zeitschrift für Philosophie” 42 (1994) 6, s. 1057-1066; H. Sluga, *Heidegger's Crisis. Philosophy and Politics in Nazi Germany*, Cambridge: Harvard University Press 1993.

²⁰ Na ten temat jest bogata literatura, zob. np. S. Soames, *Presupposition*, [w:] *Handbook of Philosophical Logic*, red. D. Gabbay, F. Guenther, t. IV, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company 1989, s. 555-560; M. Tokarz, *Presupozycje*, [w:] *tenże, Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993, s. 191-209.

Recenzowanej książki nie można potraktować jako wprowadzenia do filozofii Fregego, jej podstawowym zadaniem jest pokazanie i uporządkowanie związków między filozofią Fregego a filozofią współczesną. Zadanie to A. Gut zrealizował po mistrzowsku.

Gabriela Besler

*Zakład Filozofii Systematycznej
w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego*

Possibility and Reality. Metaphysics and Logic, red. Hans Rott, Vitezslav Horák, Frankfurt: Ontos Verlag 2003, ss. 299. ISBN 3-937202-24-2.

Od czasów starożytnych pojęcia możliwości i konieczności były przedmiotem dociekań zarówno metafizyków, jak i logików. Często trudno jest w dociekaniaх starożytnych lub średniowiecznych autorów rozgraniczyć te dwie dziedziny badań. W logice dwudziestowiecznej problematyka modalności zajmuje poczesne miejsce. Zbudowano ogromną liczbę formalnych systemów modalnych; jednakże „dobra” logika modalna nie może nie uwzględniać modalnego aspektu rzeczywistości. W jaki sposób modalność sądu jest powiązana ze sposobem istnienia rzeczy? Czy logika może ignorować metafizyczne problemy istnienia? Oto podstawowe pytania leżące u podstaw recenzowanej książki.

Na *Possibility and Reality* składa się poprzedzone wstępem redaktorów dwanaście prac, napisanych przez autorów czeskich, słowackich oraz z krajów południowej części obszaru niemieckojęzycznego. Część z nich była wygłoszona podczas konferencji na uniwersytecie w Regensburgu. Pole zainteresowań autorów jest szerokie: od rozważań historycznofilozoficznych (artykuły Uwe Meixnera o starożytnych źródłach pojęcia konieczności w Arystotelesowskich czterech rodzajach przyczynowania; Markusa Hundeka o pojęciu możliwości w filozofii Spinozy), przez problematykę metafizyczną (np. artykuł S. Bonka poświęcony argumentacji za aktualnym istnieniem przeszłości w umyśle Boga; artykuł J. Peregrina o światach możliwych w filozofii, sztuce i nauce), analizy dotyczące relacji wirtualna rzeczywistość – świat możliwy (praca V. Horaka), dociekania dotyczące różnych rodzajów możliwości oraz rozumienia pojęć związanych z semantykami światów możliwych aż do problematyki prawdy w kontekstach modalnych, zagadnieniom analitycznej filozofii umysłu czy problematyce kontrfaktycznych trybów warunkowych.

W poniższej recenzji skupimy się na rozważeniu kilku zagadnień z omawianej książki, głównie dotyczących rozumienia pojęcia możliwości oraz problemów związanych z rozumieniem trybów warunkowych.

W artykule *Logical, Scientific and Real Possibility* F. Gaher przeciwstawia modalnościom logicznym stoickie pojęcie modalności uczasowionych. Modalności rozumiane czasowo, a mianowicie konieczność jako własność sądu o niezmienną się w czasie wartości logicznej, a możliwość jako własność sądu polegająca na tym, iż jego wartość logiczna może ulegać zmianie w jakimś momencie czasowym, były